

PROTOKÓŁ Nr XLI/2014
sesji Rady Miejskiej w Golczewie
odbytej w dniu 24 kwietnia 2014 r.

Obrady sesji otworzyła i przewodniczyła Beata Pastryk Przewodnicząca Rady.

Poinformowała, że przebieg sesji jest rejestrowany elektronicznie.

Przywitała wszystkich radnych i zaproszonych gości.

Rada obrady rozpoczęła o godzinie 14⁰⁰, zakończyła o godz. 17³⁵.

Stwierdziła kworum i poinformowała, że w obradach udział bierze 13 radnych, na ustawowy stan 15 radnych. Nieobecni radna Gabriela Iwaszko i Wanda Cieślikiewicz. Usprawiedliwieni.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

W obradach sesji uczestniczyli: Andrzej Danieluk burmistrz, Józef Malec zastępca burmistrza, Ireneusz Wilk sekretarz gminy, Barbara Deszyńska skarbnik gminy, Katarzyna Kurkierewicz radca prawny, Kazimiera Latawiec kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Golczewie, Marek Maślak kierownik Zakładu Usług Publicznych w Golczewie oraz sołtysi wsi.

Lista obecności stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Ad. 1 Sprawy regulaminowe

Na podstawie listy obecności przewodnicząca obrad stwierdziła kworum i poinformowała, że Rada jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał.

Przewodnicząca obrad poinformowała, że sesja została zwołana na wniosek ¼ ustawowego składu Rady.

Przedstawiła porządek obrad.

1. Sprawy regulaminowe:

- 1) otwarcie sesji i stwierdzenie kworum,
- 2) przedstawienie porządku obrad.

2. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Golczewa.

3. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Golczewa.

4. Zakończenie obrad.

Lech Ferdynus radny zwrócił uwagę, że w porządku obrad są dwa takie same punkty i zapytał która skarga jest która?

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej odpowiedziała, że kolejność jest taka, jak były rozpatrywane skargi. Pierwsza skarga pani Tormanen a druga pani Adamowicz.

Przewodnicząca obrad wniosła o rozszerzenie porządku obrad o trzy punkty: Rozpoznanie pisma w sprawie uznania lub nie uznania za skargę; Informacja Przewodniczącej Rady

Miejskiej w Golczewie z wykonanych czynności w okresie między sesjami Rady; Zapytania, oświadczenia i komunikaty.

Przewodnicząca obrad zapytała Wnioskodawców czy wyrażają zgodę na zmianę porządku obrad?

Wnioskodawcy wyrazili zgodę.

Przewodnicząca obrad przedstawiła porządek obrad po zmianach.

1. Sprawy regulaminowe:
 - 1) otwarcie sesji i stwierdzenie kworum,
 - 2) przedstawienie porządku obrad.
2. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Golczewa.
3. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Golczewa.
4. Rozpoznanie pisma w sprawie uznania lub nie uznania za skargę.
5. Informacja Przewodniczącej Rady Miejskiej w Golczewie z wykonanych czynności w okresie między sesjami Rady.
6. Zapytania, oświadczenia i komunikaty.
7. Zakończenie obrad.

W wyniku jawnego głosowania radni przyjęli porządek obrad po zmianach 11 głosami „za” przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Ad.2 Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Golczewa.

Janina Kołodzińska przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Golczewie przeczytała uzasadnienie do projektu uchwały.

Przewodnicząca obrad otworzyła dyskusję.

Teresa Waszczenko radna zapytała ile aktualnie terenu miała w dzierżawie pani Tormanen a ile było w umowie? Jakie są to różnice?

Mirosława Tormanen odpowiedziała, że faktyczny pomiar geodezyjny po granicy działki wynosi 191 m² a umowa dzierżawy opiewała na 200 m².

Teresa Waszczenko radna stwierdziła, że skarżąca nie zagospodarowała więcej terenu niż ma w umowie.

Lech Ferdynus radny wrócił do uchwały, która nie została wykonana. Zapytał czy uchwała, która nie jest dobra dla gminy musi być wykonana czy nie?

Katarzyna Kurkierewicz radca prawny odpowiedziała, że kompetencją Rady jest wyrażanie zgody gospodarowanie nieruchomościami w określony sposób, sprzedaż, dzierżawy itd. W przypadku tej uchwały została podjęta bez wniosku pana burmistrza i z tego względu jest niewłaściwa i nie może być wykonywana. Pan burmistrz nie może się podpierać tą uchwałą przy ewentualnym gospodarowaniu nieruchomościami. Jakby chciał ją zagospodarować w sposób, który wskazała Rada musiałby wystąpić z wnioskiem. W treści tej uchwały jest wskazany okres i warunki dzierżawy co jest wykroczeniem poza kompetencje Rady.

Przewodnicząca obrad zwróciła uwagę, że przy rozpatrywaniu pierwszej skargi pani Tormanen, pan Józef Malec poinformował, że Rada może podjąć uchwałę w sprawie dzierżawy działki dla konkretnej osoby w formie bezprzetargowej. I tak został przygotowany projekt uchwały.

Katarzyna Kurkierewicz radca prawny odpowiedziała, że w zakresie gospodarowania nieruchomościami, przepis mówi, że jeżeli nie ma zasad zbywania nieruchomości to czynności w zakresie gospodarowania nieruchomościami muszą być za zgodą Rady a zgoda implikuje wniosek wcześniejszy.

Przewodnicząca obrad stwierdziła, że bez dobrej woli burmistrza Rada nie może nic zrobić.

Tomasz Bartniczuk radny zapytał czy Wojewoda zakwestionował tę uchwałę skoro została podjęta nielegalnie?

Przewodnicząca obrad stwierdziła, że Wojewoda nie zakwestionował tej uchwały i jej zdaniem jest wszystko zgodnie z prawem.

Teresa Waszczenko radna powiedziała, że Rada nie jest władna żeby samodzielnie podejmować decyzje o zbywaniu bez wniosku burmistrza. Burmistrz może dysponować swoim własnym majątkiem gminy i bezpośrednio z dzierżawcą uzgadniać albo występować z wnioskiem do Rady o przyzwolenie.

Przewodniczącą obrad poinformowała, że jeżeli Wojewoda ma jakieś uwagi do uchwały to zwraca się do przewodniczącej rady lub Rady i prosi o sprostowanie, wyjaśnienie. W tej konkretnej uchwale nic takiego nie miało miejsca.

Katarzyna Kurkierewicz radca prawny powiedziała, że kompetencje gospodarowania majątkiem nie tylko nieruchomościami ma wyłącznie burmistrz. Gdyby burmistrz wystąpił z wnioskiem do Rady o wyrażenie zgody na wydzierżawienie działki pani Tormanen na taki i taki okres i Rada taka zgodę by wyraziła to jeszcze nie znaczy, że to zobowiązuje burmistrza żeby faktycznie taką umowę zawrzeć.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że Rada podjęła uchwałę i zwraca się do pana Burmistrza o wyrażenie zgody. Gdyby pan burmistrz wykazał dobrą wolę to mógłby tą działkę wydzierżawić w ten sposób który wnioskuje Rada?

Katarzyna Kurkierewicz radca prawny odpowiedziała, że należałoby na nowo przeprowadzić procedurę. Pan burmistrz musiałby wystąpić na nowo do Rady a Rada musiałaby wyrazić zgodę. Tak to powinno wyglądać.

Lech Ferdynus radny przypomniał, że pan burmistrz zawarł tą umowę, której termin minął 30 października. To jest jego prawo, żeby przeanalizować czy ta umowa do tej pory była korzystna dla gminy. Zachodzą podejrzenia, że ten teren, który pani Tormanen dzierżawiła pod parking jest terenem który użytkuje do swojej działalności gospodarczej. Burmistrz ma takie podejrzenia i nie odżegnuje się od podpisania kolejnej umowy ale nie na takich samych warunkach. Jeśli uważa, że prowadząc działalność gospodarczą na tym niewielkim terenie może być pieniędzy dla gminy więcej to jako dobry gospodarz ma prawo negocjować nową umowę i dlatego między innymi ta sprawa się przeciąga. Jego zdaniem Rada odbiera burmistrzowi prawo, żeby zapewniał i walczył o lepsze finanse dla gminy. Jest grupa radnych która zdecydowanie chce utrzyć nosa burmistrzowi i pokazać, że go do czegokolwiek zmusi. Wspomniał również, że z tego co powiedziała pani mecenas to jeden z argumentów z uzasadnienia projektu uchwały odpada. Zarzuca się, że burmistrz nie wykonał tej uchwały. Okazało się, że on tej uchwały wykonać nie musi.

Tomasz Bartniczuk radny zapytał czy od momentu kiedy pani Tormanen rozpoczęła działalność gospodarczą, zmieniła formę działalności?

Mirosława Tormanen odpowiedziała, że nie zmieniła.

Tomasz Bartniczuk radny zapytał ile ma samochodów? Czy dla jednego samochodu ta pani chciała 200 m? W pismach wcześniej było wszystko napisane. Ten parking był po to, żeby stały tam samochody tych, którzy tam przyjadą, do tych pokoi. Wszystko było wiadome, tylko pan burmistrz mimo wszystko wynajął ten teren za 200 zł miesięcznie wcześniej. Można było wcześniej powiedzieć tej pani, że za te 200 zł miesięcznie to jest działanie na szkodę gminy i wynająć od razu za 7200 zł. Wtedy na pewno ta pani nie wzięłaby tego nieużytku.

Przewodnicząca obrad poprosiła o opinię na piśmie dotyczącą tego, że pan burmistrz nie musi wykonać tej uchwały.

Józef Malec zastępca burmistrza poinformował, że taką opinię złożył na ręce przewodniczącej Komisji Rewizyjnej.

Lech Ferdynus radny powiedział, że to co przekazał radny Bartniczuk to właśnie potwierdza to co wcześniej sam powiedział, że pan burmistrz ma prawo naprawić ten błąd. Przez trzy lata dzierżawił ten teren pod parking który był używany do działalności gospodarczej to teraz chce ten błąd naprawić. Jest ze strony burmistrza czy gminy taka otwartość żeby ewentualnie się dogadać.

Tomasz Bartniczuk radny powiedział, że gdyby ta pani wiedziała, że po trzech latach będzie musiała płot zwijać, betonowe podłoże to nigdy by się na to nie zgodziła. To jest kosztem tej pani. Musi ponieść olbrzymie koszty. Wynajęła geodetów, teraz musi wszystko rozebrać. To jest działanie na szkodę tej pani. Można było się dogadać. Nie byłoby tej skargi i nie siedzieliby teraz tutaj.

Lech Ferdynus radny stwierdził, że te 200 zł netto płacone przez rok to akurat tak niewielka kwota, że pani Tormanen mogła pozwolić sobie, żeby tam zainwestować. Nie była obciążona wielkimi kosztami, żądałaby wtedy może żeby było zrobione to przez gminę.

Mirosława Tormanen odpowiedziała, że nie rozumie tego dlaczego gmina wyraziła zgodę na poniesienie tych kosztów. Wykarczowanie, postawienie ogrodzenia, utwardzenia w tej sytuacji.

Józef Malec zastępca burmistrza stwierdził, że historia tej sprawy jest bardzo długa. Zapewnił, że w tym działaniu nie ma żadnych złośliwości burmistrza tylko była cały czas chęć pomocy pani Tormanen. Na początku zwróciła się o parking na swoje potrzeby. Taka była umowa. Kiedy umowa się kończyła i zwróciła się z wnioskiem o przedłużenie to napisane było że jest to związane z prowadzoną działalnością gospodarczą w zakresie wynajmu lokali, pokoi dla gości którzy ją odwiedzają. Jest to jeden z atrybutów zwiększających atrakcyjność tego miejsca. Kancelaria prawna stwierdziła wyraźnie, że jest to związane z działalnością gospodarczą. Poinformował, że tę opinie przekazał przewodniczącej Komisji Rewizyjnej i w niej były opisane te dwie sprawy tj. odnośnie uchwały i czy jest to działalność gospodarcza czy nie. Kancelaria daje burmistrzowi podstawy, żeby wyciągnął takie wnioski jak Kancelaria przedstawiła. Zapytał czy Rada ma inną opinię prawną w tym temacie? Jeżeli tak to można te dwie opinie porównać. W tej całej sprawie zmieniały się wykazy i sprawa umowy już czy jeszcze nie spowodowane były wątpliwościami co do powierzchni. Powierzchnia zgłoszona przez panią Tormanen była jedną. Po wpłynięciu wniosku o przedłużenie dzierżawy pracownik został oddelegowany aby zrobić pomiar i wyszła inna powierzchnia. Pani Tormanen to zakwestionowała w czasie spotkania i w obecności skarżącej był następny pomiar. Z tym pomiarem też się nie zgodziła, ponieważ uważa, że pomiar powinien być zrobiony w obrębie ogrodzenia. Stwierdził, że to nie jest tak. Jeżeli oddziela się działkę, to ona jest nie do użytkowania ten metr wokół siatki do końca działki ale i tak jest zajmowany. Gospodarujący nieruchomością burmistrz ma prawo określić granice przyszłej dzierżawy. W tej chwili zostały ustalone granice z którymi pani może się nie zgodzić. Został przygotowany wykaz na nową powierzchnię i pani też ma prawo nie przystąpić do przetargu. Jeżeli nie będzie nikogo wtedy burmistrz ma prawo również biorąc pod uwagę zapisy uchwały o stawkach czynszu dzierżawnego ma prawo podjąć inną decyzję, biorąc pod uwagę, że te stawki na to miejsce są zbyt wygórowane, to może zmienić tę stawkę. Jeżeli zmieni to będzie nowy. Takiego wniosku o ustalenie nowej stawki ze strony skarżącej nie było. Jest tylko pismo w którym wskazuje, że proponowana stawka jest za wysoka a to nie to samo. Jego zdaniem skarga dotyczy złośliwego i uporczywego działania burmistrza a nie przewlekłości załatwiania sprawy. To nie ma nic wspólnego jedno z drugim.

Janina Kołodzińska radna powiedziała, że na posiedzeniu Komisji pan zastępca burmistrza zasugerował, że Rada może wystąpić do biura prawnego o opinie. Będzie to zrobione tylko jest to kwestia czasu.

Józef Malec zastępca burmistrza stwierdził, że trzeba było najpierw uzyskać tę drugą opinię. W statucie jest zapis, że Rada może zwrócić się o dodatkową opinię do innego biura do biegłego, rzeczoznawcy po to żeby mieć podstawę do rozmów. Dzisiaj rozpatrując skargę nie ma innej opinii tylko ta którą przedstawiło biuro obsługujące gminę.

Przewodnicząca obrad zapytała z jakich środków zostanie pokryty koszt pracy prawnika jeśli Rada zwróci się o taką opinię?

Józef Malec zastępca burmistrza odpowiedział, że z Biura Rady. W budżecie jest kwota przeznaczona na obsługę Rady i z tego można sfinansować taką ekspertyzę.

Janina Kołodzińska radna stwierdziła, że jeśli Wojewoda nie uchylił tej uchwały to znaczy, że jest wszystko dobrze a to, że jest opinia z biura prawnego to teraz wyszło.

Tomasz Bartniczuk radny zapytał czy działka została wydzielona geodezyjnie? Na Komisjach było powiedziane, że ta działka była mierzona 3 razy. Raz była zmierzona część którą użytkuje i wyszło za mało więc pociągnięto część do płotu i wyszło jeszcze za mało to pociągnięto do krawężnika i wtedy wyszło za dużo czyli dobrze. Jak to powinno być mierzone? Czy dzierżawi nawet te część którą ma za płotem? Czy dzierżawi asfalt który jest przed? Można określić tę granicę? Jest jakaś mapka do tej umowy?

Józef Malec zastępca burmistrza odpowiedział, że było 4 razy mierzone. Pierwszy raz pani Tormanen sama zmierzyła działkę. Później wyznaczony pracownik przez burmistrza i z tym pomiarem Pani się nie zgodziła. Uzgodniono, że w jej obecności zostanie zrobiony pomiar. Zrobiono pomiar i z nim też się pani nie zgodziła. Czwarty pomiar zrobiła sama, geodezyjnie ale tylko to co jest w zagrodzeniu. Pracownicy w momencie kiedy tam byli ustalili teren od zagospodarowania, ponieważ są tam nasadzone kwiatki, do końca działki. Burmistrz jako gospodarzący nieruchomością przyjął taką formułę, że ten teren zostanie wystawiony do dzierżawy. Wnioskujący o dzierżawę zawsze może powiedzieć, że się nie zgadza z tą powierzchnią. Jak jest uzgodnione, że ma to być cały ciąg za parkingiem, który jest publicznie użytkowany, ma być wystawiony przez burmistrza w wykazie do dzierżawy, to tak będzie. Nie ma to nic wspólnego, w tym momencie, w ramach uchwały o czynszu dzierżawnym, z odpłatnością. Czy będzie 240 m czy 290 m to czynsz dzierżawny za tę powierzchnię jest taki sam. Może być tylko różnica przy zgłoszeniu do podatku jak wykorzystuje ten teren.

Tomasz Bartniczuk radny zapytał czy burmistrz się pomylił mówiąc podatek rolny?

Józef Malec zastępca burmistrza odpowiedział, że chodzi o podatek od nieruchomości.

Teresa Waszczenko radna zwróciła uwagę na realia tej sprawy. Są niedorzeczne. Nie zależy na

tym żeby to były realne pieniądze, które wpływają do gminy. Pani Tormanen dzierżawiła ten teren za małe pieniądze, ale zagospodarowała ten teren. Nie wie czy w umowie był zapis, że zagospodaruje ten teren środkami trwałymi. Nadaje się taki ton i opinię zewnętrzną tej sprawie, że pani Tormanen jest pokrzywdzona i krzywdzona cały czas a panowie burmistrzowie działają złośliwie, pod pretekstem, opieszałość, manipulacja. Żeby takich określić używać trzeba mieć podstawy.

Marek Kalczyński radny odniósł się do słów radnej Waszczenko i powiedział, że Rada dwukrotnie nie zgodziła się na sprzedaż tego parkingu i jeszcze innych nieruchomości które mają służyć mieszkańcom.

Teresa Waszczenko radna odpowiedziała, że swego czasu był ktoś zainteresowany kupnem tego parkingu. Jeżeli burmistrzowie mają prawo decydować o majątku gminy i zdarzy się inwestor chętny na kupno, a Rada nie wyrazi zgody, to nie znaczy, że pani Tormanen ma zostać przy takiej samej dzierżawie. To jest niedorzeczność.

Tadeusz Leus radny powiedział, że nie zgadza się z opinią pani mecenas. Przytoczył zapis art. 18 pkt 9a ustawy o samorządzie gminnym. Powiedział, że jeżeli chodzi o wniosek to nie tylko burmistrz może złożyć wniosek o uchwałę ale zgodnie ze statutem Gminy Golczewo grupa radnych też może złożyć wniosek o uchwałę. To, że pan burmistrz tego nie dokonał to nie jest to nieprawidłowe. W jego ocenie ta uchwała została podjęta zgodnie z prawem. Zadaniem pana burmistrza jest wykonywanie uchwał Rady gminy. Poprosił o sprostowanie jeśli się myli.

Katarzyna Kurkierewicz radca prawny odpowiedziała, że obowiązkiem burmistrza jest wykonywanie uchwał ale nie każda uchwała jest uchwałą właściwą, słuszną. Jest tu mieszane wiele pojęć. Z jednej strony jest art., który został w części przeczytany przez radnego który stanowi, że Rada ma prawo uchwalania zasad zbywania, dzierżawienia i najmu a w razie braku takich zasad czynności wymienione w tym przepisie są podejmowane za zgodą Rady. Należy całościowo ten przepis czytać. To nie jest nakazanie burmistrzowi podjęcia jakiejś decyzji bo to nie jest wtedy zgoda. Jest kilka orzeczeń w zakresie rozdzielania kompetencji pomiędzy Radę gminy a burmistrza. Takie działanie kiedy narzuca się, zobowiązuje się do podejmowania pewnych czynności, burmistrza, nie w każdej sytuacji jest zgodne z tym konstytucyjnym rozdziałem władzy uchwałodawczej i władzy wykonawczej.

Tadeusz Leus radny odpowiedział, że art. 18 nie mówi, że Rada ma prawo podejmować uchwały tylko do właściwości Rady to jest podstawowy błąd. To ma ogromne znaczenie.

Tadeusz Leus radny wskazał, że pani mecenas raz mówi, że burmistrz nie musi wykonywać uchwał a przed chwilą powiedziała, że pan burmistrz musi wykonać. Dodał, że uchwała nie zobowiązuje burmistrza, nie ma nakazu tylko upoważnia się burmistrza, wydaje się zgodę.

Katarzyna Kurkierewicz radca prawny powiedziała, że jeżeli uchwała upoważnia burmistrza a nie zobowiązuje to nie rozumie dlaczego Rada zarzuca burmistrzowi, że narusza uchwały

przez jej niewykonywanie.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że jeżeli pan burmistrz uważałby, że uchwała została podjęta niezgodnie z prawem to zaskarżyłby ją do wojewody aby ją uchylić. Nic takiego nie miało miejsca.

Lech Ferdynus radny powiedział, że nawiąże trochę do wypowiedzi radnej Waszczenko, która mówiła, że burmistrz musi dbać o finanse. Na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej rozmawiano na ten temat. zaproponował, że jeśli dojdzie do kompromisu i pan burmistrz ma takie prawo, żeby wpisać w umowie coś co zapewni gminie wpływ na ten teren dalej. Gdyby umowa miała być podpisana na 7 lat to żeby była klauzula, że jeśli się znajdzie nabywca tego terenu i zaproponuje dobre rozwiązanie dla gminy gdzie mogłoby powstać dużo więcej miejsc pracy to zapytał panią Tormanen czy wyraziłaby zgodę na taki zapis w umowie to odpowiedziała, że nie. Czy burmistrz ma prawo w umowie zawierać swoje jakieś chęci i prawa zapisać czy musi się podporządkować temu, że ktoś dalej chce za takie same pieniądze i nie chce mieć takiego zapisu w swojej umowie. Za chwilę burmistrz nie będzie mógł nic zrobić bo Rada będzie decydowała o wszystkim. Uważa, że jeśli dojdzie do kompromisu to w umowie powinien być taki zapis, mimo, że jako Rada nie zgodzili się na sprzedaż tego. Dlaczego się nie zgodzono? Na tej działce może powstać coś co da gminie większe zyski w podatku a jednocześnie zatrudni ludzi.

Tadeusz Leus radny powiedział, że radny Ferdynus nie zna podstawowych zapisów statutu. Przytoczył zapis § 51 statutu i powiedział, że na podstawie tego przepisu nie można już sprzedać tej działki. Stwierdził, że jeżeli pan burmistrz dba o finanse gminy to powinien wydzierżawić to co można żeby były wpływy. Póki co to żadnych wpływów nie ma. Wspomniał również, że był na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej. Działka rolna o powierzchni 250 m² jest wydzierżawiona za kwotę 250 zł. Działka 15000 m² jest wydzierżawiona za kwotę 150 zł rocznie. Działeczki 600-700 m są dzierżawione za kwotę 90 - 70 zł. Uważa, że te opłaty są dla ludzi. Nie neguje ich. Opłata za wydzierżawienie gruntu powinna być średnią obowiązującą w gminie tak jak w agencji obowiązuje.

Edward Żurawski radny powiedział, że przyjdzie nowa Rada, nowy burmistrz i niech oni się zajmą tą sprawą. Tej Radzie zostało pół roku a następnej Radzie 4 lata. Proponował aby podpisać z tą panią umowę dzierżawy do końca roku a później niech się martwi nowy burmistrz i Rada. Nie można podpisać umowy na 7 lat i związać ręce przyszłej Radzie czy burmistrzowi.

Andrzej Danieluk burmistrz zwrócił się do radnych którzy są kolejną kadencją i zapytał czy były jakieś skargi na burmistrza wcześniej?

Przewodnicząca obrad odpowiedziała, że była jedna.

Andrzej Danieluk burmistrz powiedział, że może jedna ale sobie nie przypomina. Stwierdził, że tego typu działania rozpoczęły się kiedy do rady dostała się pani Janina Kołodzińska. Od

tamtej pory rozpoczęły się mniej lub bardziej bzdurne wnioski o udzielenie informacji publicznej, interpelacje różnego rodzaju. Dwoje zasłużonych emerytów prawdopodobnie z nudów zajmuje się polityką golczewską. Wówczas pojawiły się też skargi. Po co pojawiły się te skargi? W tym składzie Rady w tym składzie Komisji Rewizyjnej każda skarga na burmistrza będzie zasadna. W jakim celu? Podał przykład, że jak będzie sesja absolutoryjna „nasza gwiazda wstanie w świetle kamer i powie proszę państwa wszystko jest w porządku. Budżet jest zrealizowany. Wskaźniki są dotrzymane. Wszystko jest ok. RIO pozytywną opinię wydało ale posłuchajcie... były skargi. Skargi zasadne. Ja nawet gdybym chciała nie jestem w stanie dać pozytywnej opinii burmistrzowi na temat wykonania absolutorium.”. Jego zdaniem tzw. golczewskie piekielko w które włączyła się chcąc czy niechcąc pani Tormanen, mimo, że pani Tormanen przekroczyła wszelkie granice uczciwości, prawdomówności, zwykłej ludzkiej przyzwoitości to w dalszym ciągu podtrzymuje chęć dogadania się. Chęć rozmów z panią. Nie takiego jak sugerują inni, że gdzieś pod stołem będą się dogadywać. Natomiast trzeba wziąć pod uwagę uwarunkowania prawne. Te zewnętrzne konstytucję, ustawy które karzą traktować burmistrzowi wszystkie podmioty jednakowo i uwarunkowania wewnętrzne czyli wszelkie uchwały rady a to Rada kształtuje stawki w tej gminie. Nie burmistrz. Burmistrz wykonuje tylko uchwałę Rady. Rada daje możliwości stosowania różnego rodzaju zniżek. Powiedział, że chce podtrzymać dobrą opinię o pracy burmistrza i urzędników w zakresie kształtowania stosunków z przedsiębiorcami, inwestorami. Zaprosiła panią Tormanen na rozmowy. Ma nadzieję, że dojdą do porozumienia bez tej całej szamotaniny.

Mirosława Tormanen odpowiedziała, że była na 2-3 spotkaniach u burmistrza i nie było żadnego konsensusu w rozmowie. Poprosiła o akt dobrej woli na piśmie. Wszelkie rozmowy z burmistrzem niczym dobrym się nie skończyły. Sposób oskarżenia jej, jej sposób bycia czy sposób zachowania. Uważa, że trzeba mieć zasadność. To, że walczy o coś to nie dyskryminuje jej jako rozmówcy. Nie wie czy dobrze zrozumiała, że skargi są tylko przez jedną osobę i wszystkiemu jest winna pani Janina Kołodzińska. To jest brak szacunku i argumentów do tego.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że jako przewodniczącej i kobiecie jest jej bardzo przykro, że kolejny raz pan burmistrz Andrzej Danieluk obraża radną Janinę Kołodzińską. Stwierdziła, że jest to nie do przyjęcia.

*Przewodnicząca obrad zarządziła przerwę o godz. 15⁰⁰,
o godz. 15¹⁰ wznowiono obrady*

Przewodnicząca obrad zamknęła dyskusję.

O godz. 15:10 radny Jaromir Marks opuścił obrady

Przewodnicząca obrad poddała projekt uchwały pod głosowanie.
Projekt uchwały stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

W wyniku jawnego głosowania Rada Miejska w Golczewie przyjęła uchwałę

Nr XLI/251/2014

w sprawie rozpatrzenia skargi na burmistrza Golczewa 9 głosami „za”, 2 głosami „przeciw” przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała została podjęta.

Uchwała Nr XLI/251/2014 stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Ad. 3 Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na burmistrza Golczewa.

O godz. 15:20 radny Jaromir Marks wrócił na obrady

Projekt uchwały przedstawiła Janina Kołodzińska, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Golczewie. Przewodnicząca odczytała treść uzasadnienia do projektu uchwały.

Przewodnicząca obrad otworzyła dyskusję.

Lech Ferdynus, radny nawiązał do posiedzenia Komisji Rewizyjnej. Radny uważa, że to pismo nie powinno być skierowane do radnych, bo to wyłączne prawo burmistrza zatrudnianie i zwalnianie pracowników. Stwierdził, że uzasadnienie do projektu uchwały to kuriozum, którego dawno nie czytał. Jest ono dla radnego dziwne. Przypomniał, że prosił na komisji, aby nie debatować w tym dniu, bo nie było drugiej strony. Powiedział, że burmistrz był chory i nie mógł przyjść. Porównał komisję do komisji Macierewicza, że to nie jest ważne jakie argumenty padają. Radny uważa, że wchodzi na tą komisję i on już wie, że był zamach, że wybuch był. Zdaniem radnego to co on powie nie ma znaczenia. Radny powiedział, że nie brał udziału w głosowaniu i dyskusji nad tą skargą, bo uważa, że jeżeli nie ma drugiej strony to ta strona nie może się bronić. Dodał, że radni mogą powiedzieć wszystko i przyjmą uchwałę, a Pani Kołodzińskiej nie zależało na tym, że nie ma drugiej strony, nawet było dla niej lepiej. Odniósł się do treści uzasadnienia. Radny zacytował jego fragment „Zamierzone działania są złośliwe, gdyż mają na celu osiągnięcie prywatnych korzyści poprzez sprawienie skarżącej dolegliwości i przykrości.”. Zapytał jakie prywatne korzyści odniesie Andrzej Danieluk z tego tytułu, że zwolnił Panią Adamowicz. Poprosił osoby, które podpisały uzasadnienie o te argumenty. Odniósł się też do następującego zdania z uzasadnienia: „Sposób upublicznienia informacji w zestawieniu z faktem, iż skarżąca zamierza kandydować do funkcji burmistrza Golczewa prowadzi do oczywistych wniosków – osiągnięcie celu pomówienia i znieważenia Pani Jadwigi Adamowicz.”. Zapytał czy oficjalnie została rozpoczęta kampania, czy są ogłoszenia, czy zbierano już podpisy pod kandydatami, czy są już komitety wyborcze? Zapytał kto z radnych wiedział, że Pani Adamowicz będzie kandydowała na burmistrza. Powiedział, że o tym nie wiedział. Zapytał czy radni wiedzą jakie on ma zamiary, bo może ma podobne zamiary. Radny powiedział, że rozmawia z wieloma ludźmi i nikt nie wiedział o chęci kandydowania nie słyszał. Poprosił, aby radni,

którzy podpisali się pod uzasadnieniem podali dowody, aby nie byli gołosłowni.

Janina Kołodzińska, radna powiedziała, że trudno się radnemu Ferdynusowi do tego ustosunkować, bo faktycznie radnego nie było na posiedzeniu komisji, a o tym wszystkim była rozmowa na posiedzeniu komisji i Pani Adamowicz powiedziała na komisji, że zamierza kandydować.

Lech Ferdynus, radny powiedział, że dopiero na komisji o tym powiedziała, a zwolnienie było wcześniej.

Janina Kołodzińska, radna odpowiedziała, że radny Tadeusz Leus zapytał Panią Adamowicz czy mówiła już o tym wcześniej i Pani Adamowicz potwierdziła.

Lech Ferdynus, radny zapytał czy mówiła o tym radnej Kołodzińskiej.

Janina Kołodzińska, radna odpowiedziała, że nie.

Tomasz Bartniczuk, radny zapytał radcę prawnego czy Pani Adamowicz nie mogła złożyć skargę na burmistrza.

Katarzyna Kurkierewicz, radca prawny powiedziała, że każdy może składać takie pisma jakie uzna za stosowne. Dodała, że w jej ocenie pismo nie powinno zostać uznane za skargę o której mowa w kodeksie postępowania administracyjnego, bo – co wynika też z treści uzasadnienia uchwały, nie dotyczy ona spraw administracyjnych, wykonywania zadań organu, a do tego ta skarga się sprowadza. Powiedziała, że ten spór jest do rozstrzygnięcia przed Sądem Pracy, a nie za pośrednictwem radnych.

Tomasz Bartniczuk, radny uważa, że przedmiotem skargi nie jest sprawa zwolnienia tylko sposób postępowania burmistrza po zwolnieniu.

Lech Ferdynus, radny zapytał czy radni nie wyrywają się przed orkiestrę. Dodał, że jest sprawa w prokuraturze i w sądzie pracy. Zapytał czy radni nie powinni poczekać na wypowiedź tych organów, które są niezawisłe i niezależne i ewentualnie wtedy podejmować decyzję. Powiedział, że radni się wyrywają, bo już wiemy, że nie miał prawa zwolnić. Powtórzył, że to rozstrzygnie sąd.

Tomasz Bartniczuk, radny powtórzył radnemu Ferdynusowi, że przedmiotem skargi nie jest sprawa zwolnienia, tylko sposób działania burmistrza. Przypomniał, że jeden z pracowników pełniący obowiązki też został zwolniony dyscyplinarnie i nie pamięta, żeby na stronie była taka informacja.

Lech Ferdynus, radny powiedział, że w uzasadnieniu jest wyraźnie napisane, że burmistrz naruszył prawo i nie miał prawa zwolnić, a przecież o tym powie sąd.

Tadeusz Leus, radny powiedział, że jak się słyszy to rzeczywiście radny Lech Ferdynus

powiedział, że powinien uczestniczyć w posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, bo jest członkiem. Dodał, że sam nie jest członkiem tej komisji, ale w niej uczestniczył. Powiedział, że wiele spraw radni wyjaśnili. Uważa, że jak dwie osoby mówią, że jesteś pijany to się nie kłóć tylko połóż się spać. Powiedział, że stąd radnego niewiedza i duże wątpliwości. Nadmienił, że jako radny żałuje, że burmistrz Andrzej Danieluk nie było obecny na komisji, bo mógłby się wypowiedzieć, wyjaśnić dużo spraw. Przypomnił, że powiedziano radnym, że jest na zwolnieniu lekarskim, a za 2-3 godziny radny był na debacie z komendantem i burmistrz w najlepszym zdrowiu był na debacie. Radny dodał, że nie widział oznak choroby, jest to dla niego dziwne. Powiedział, że może burmistrz powie dlaczego nie było go na posiedzeniu komisji skoro jego to dotyczyło.

Janina Kołodzińska, radna zapytała Panią Adamowicz czy chce się wypowiedzieć.

Jadwiga Adamowicz, skarżąca odniosła się do słów radnego Ferdynusa odnośnie prywatnych korzyści uzyskanych przez Andrzeja Danieluka wynikające ze zwolnienia jej. Powiedziała, że burmistrz wykorzystał swoją funkcję publiczną, stanowisko służbowe, aby skarżąca była przyczyną dolegliwości. Powiedziała, że dolegliwość nie była wykazana tylko przy zwolnieniu, przy upublicznieniu informacji. Wyjaśniła, że upublicznia się informację dopiero wtedy kiedy ona ma znamiona przestępstwa, a w tej chwili jest to tylko domniemanie, a burmistrz już to upublicznił. Stwierdziła, że dzisiaj może oskarżyć każdego i donieść do prokuratury. Powiedziała, że do dzisiaj prokuratura nie powzięła żadnych działań w tym kierunku. Zapytała jakie to są znamiona tego przestępstwa. Dodała, że jeżeli prokuratura nie poweźmie takich działań to jako strona, która powinna być przesłuchana, nie zostanie nawet o tym zawiadomiona, bo prokuratura po prostu to odrzuci i nawet jej o tym nie zawiadomi, a burmistrz już to upublicznił. Zapytała czy nie są to działania, aby ją znieważać w opinii publicznej. Uważa, że jest to wyraźne.

Lech Ferdynus, radny zapytał czy takie określenie „osiągnięcie prywatnych korzyści”, czy jest tu mowa o burmistrzu czy o Andrzeju Danieluku.

Jadwiga Adamowicz, skarżąca odpowiedziała, że chciał uzyskać prywatne korzyści z racji pełnienia funkcji.

Lech Ferdynus, radny poprosił, aby mu wyjaśnić czy burmistrz prywatnie jest burmistrzem czy Andrzejem Danielukiem.

Jadwiga Adamowicz, skarżąca odpowiedziała, że burmistrz jest burmistrzem z racji pełnienia funkcji. Powiedziała, że jeżeli burmistrz stosowałby się do przepisów prawa i robił wszystko zgodnie z prawem to prywatnie nie miałby żadnych korzyści, ale burmistrz świadomie to robi, łamie prawo, aby uzyskać te korzyści.

Andrzej Danieluk, burmistrz powiedział, że kancelaria prawna złożyła pismo do prokuratury o podejrzeniu przestępstwa przez Panią Adamowicz. Wyjaśnił, że to przestępstwo polegało na tym, że Pani Adamowicz pełniąc funkcję radnej pobierała pieniądze i tu i tu, składając

nieprawdziwe oświadczenia, że wyjeżdża w celach służbowych, gdy tymczasem brała udział w komisjach rewizyjnych. Dodał, że tego dotyczy ta sprawa. Uważa, że działa w interesie społecznym, a o tym całym nieczym procederze dowiedział się całkiem przypadkiem, całkiem niedawno. Dodał, że działając w interesie społecznym podjął taką decyzję, co nie broni Pani Adamowicz występowania w sądzie jeżeli uzna, że on nie ma racji. Dodał, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby Pani Adamowicz wytoczyła sprawę przeciwko jego decyzji w Sądzie Pracy. Stwierdził, że jeżeli czuje się w jakiś sposób zniesławiona, czy w kwestii mobbingu to również jest od tego droga sądowa.

Jadwiga Adamowicz, skarżąca powiedziała, że nigdy nie składała oświadczeń. Wyjaśniła, że jeżeli wyjeżdżała do Starostwa i w tym samym czasie załatwiała sprawy służbowe i wyjeżdżała na komisję to tylko oszczędzała swój czas pracy, pieniądze urzędu, bo nie trzeba było dodatkowo wyjeżdżać samochodem służbowym czy brać delegację. Powiedziała, że nigdy nie wzięła żadnej delegacji. Wyjaśniła, że komisję odbywały się w bardzo krótkim czasie, przeważnie godzinę, dlatego zawsze informowała pracodawcę o wyjeździe i mówiła, że zostanie w tym czasie na komisji. Dodała, że nigdy samowolnie nie opuściła stanowiska pracy. Przedstawiła, że w zeszycie wyjść dokonywała wpisów, że wyjeżdża na komisję czy sesję to zawsze było w zeszycie wpisane, że jedzie tylko w takim celu. Wyjaśniła, że jeżeli jechała służbowo i brała dokumenty to wpisywała, że jedzie służbowo, bo nie wolno wnosić dokumentów z urzędu jeżeli jedzie się w sprawach służbowych. Podkreśliła, że zawsze o tym był informowany pracodawca. Wyjaśniła, że w tym zeszycie jest tylko informacja, żadne oświadczenie, gdzie w tym czasie pracownik się znajduje. Gdyby przejrzeć te informacje innych pracowników to są to zdawkowe informacje, np. Mechowo, Niemica, nie ma jakiejś to dotyczy sprawy, tylko tyle żeby wiedzieć gdzie pracownik w tym czasie przebywa. Powiedziała, że to nie są żadne oświadczenia. Zapytała jakie to ma znamiona przestępstwa. Dodała, że jeżeli sesje były długie to zawsze brała urlop ze swojego wymiaru urlopu. Zapytała jak korzystała z pieniędzy gminnych i z delegacji. Zapytała jakie to są znamiona przestępstwa.

Lech Ferdynus, radny powiedział, że jest argumentacja burmistrza jest argumentacja Pani Adamowicz, ale to wszystko poszło do sądu, do prokuratury. Powiedział, że dzisiaj nie wyrokuje kto ma winę, czy skarżąca zasłużyła na to zwolnienie i takie traktowanie. Dodał, że z chęcią posłucha wypowiedzi sądu i jego stanowiska, i wtedy będzie wiedział, że się nie wygłupił, że nie uznał burmistrza za człowieka, który złamał prawo, że nie mógł tego zrobić, same oszczerstwa i dyskredytowanie Pani Adamowicz jako kandydatki na burmistrza. Powiedział, że radni nie dali żadnego argumentu, ani na pierwsze pytanie, ani na drugie, a w uzasadnieniu o tym piszecie i pod tym się podpisujecie i uważacie, że jesteście w porządku. Dodał, że radni są ponad prawem, sąd niezawisły nie ma dla nich znaczenia.

Jadwiga Adamowicz, skarżąca powiedziała, że sprawa odwołania jest w Sądzie Pracy i została złożona zgodnie z pouczeniem, ale prokuratura jeżeli nie ma znamion przestępstwa to nie podejmie działań i skarżąca nie zostanie o tym zawiadomiona, ani nikt z radnych. Uważa, że burmistrz zwleka z czasem, bo to działa dla niego na korzyść. Dodała, że każdy może wnieść do prokuratury wszystko co chce i w jaki chce sposób, ale czy to ma znamiona

przestępstwa to nawet nie uzyska takiej informacji.

Andrzej Danieluk, burmistrz powiedział, że nie będzie się odnosił do słów Pani Adamowicz, bo Pani Adamowicz ma prawo jak radni mówić nieprawdę i nie poniesie z tego tytułu żadnych konsekwencji w przeciwieństwie do burmistrza. Dodał, że on musi się trzymać prawa, wypowiadać się zgodnie z prawem. Zwrócił uwagę na fakt, że podczas poprzedniej kadencji Pani Adamowicz nie była radną Powiatu. Zapytał ile razy była służbowo w powiecie przy założeniu, że teraz była kilkadziesiąt razy, 2-3 razy w tygodniu, w miesiącu była 5-6 razy. Powiedział, że w poprzedniej kadencji była 6 razy na wyjazdach służbowych w ciągu poprzednich 4 lat. Powiedział, że to może przybliżyć skalę tego działania.

Przewodnicząca obrad zapytała czy te wyjazdy nie wynikały z charakteru pracy Pani Adamowicz.

Andrzej Danieluk, burmistrz powiedział, że dokładnie tak, ale nie chce na ten temat dyskutować, bo nie zgadza się z tym co mówi Pani Adamowicz.

Przewodnicząca obrad zapytała czy burmistrz nie mógł zastosować innej kary, np. nagany lub zabranie premii. Zapytała dlaczego użył tak drastycznych środków?

Andrzej Danieluk, burmistrz powiedział, że nie odpowie na tego typu pytania, bo sprawa jest w sądzie.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że radni nie mają rozstrzygać czy słusznie czy niesłusznie została zwolniona, tylko sposób w jak burmistrz postępował później, czyli, że tą Panią upokorzył i to jest przedmiot skargi, bo Pani nie może czekać na postanowienie sądu. Powiedział, że radny Lech Ferdynus przeczytał każde zdanie, a nie przeczytał podstawowego, które jest w pierwszym zdaniu, że chodzi o sposób w jaki zostało to zrobione, a nie czy słusznie czy niesłusznie została zwolniona. Poprosił przewodniczącą, aby tego się trzymać, a nie czy słusznie czy niesłusznie została zwolniona, bo radni nie są od tego, od tego są sądy.

Janina Kołodzińska, radna zapytała burmistrza czy wie jaka to jest kwota sprzeniewierzonych pieniędzy?

Andrzej Danieluk, burmistrz odpowiedział, że sprawa jest rozwojowa, sprawa jest w prokuraturze i nie będzie się na ten temat wypowiadał.

Janina Kołodzińska, radna zapytała czy burmistrz wie czy nie wie.

Andrzej Danieluk, burmistrz odpowiedział, że wie tylko przypuszczalnie, a to jest sprawa prokuratury, a nie nasza.

Teresa Waszczenko, radna zapytała Panią Adamowicz czy rano następnego dnia nie przysłała z mediami, nie wypowiadała się w mediach. Powiedziała, że burmistrz podał informację, a jej

nie było w „kamienskim.info”.

Jadwiga Adamowicz, skarżąca powiedziała, że informacja została upubliczniona wcześniej niż były te media, media dowiedziały się poprzez upublicznienie przez burmistrza informacji o zwolnieniu. Dodała, że sama była tym faktem zdziwiona.

Przewodnicząca obrad zamknęła dyskusję.

Przewodnicząca obrad poddała projekt uchwały pod głosowanie.
Projekt uchwały stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

W wyniku jawnego głosowania Rada Miejska w Golczewie przyjęła uchwałę

Nr XLI/252/2014

w sprawie rozpatrzenia skargi na burmistrza Golczewa 9 głosami „za”, 2 głosami „przeciw” przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała została podjęta.

Uchwała Nr XLI/252/2014 stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

*Przewodnicząca obrad zarządziła przerwę o godz. 14⁵⁰,
o godz. 15¹⁰ wznowiono obrady*

4. Rozpoznanie pisma w sprawie uznania lub nie uznania za skargę.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że do biura rady wpłynęło pismo zatytułowane „skarga”. Pismo zostało złożone przez Pana Jana Duda. Przedstawiła treść pisma.

Przewodnicząca obrad otworzyła dyskusję. Powiedziała, że oprócz tej skargi do biura rady wpłynęły dwa pisma, od Pana Jana Dudy pismo do wiadomości Rady o podobnej treści jak ta skarga oraz odpowiedź Pana Maślaka na to pismo.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, aby radca prawny się wypowiedział czy to jest skarga czy nie i żeby tym zajęła się lub nie komisja.

Przewodnicząca obrad odpowiedziała, że zgodnie ze statutem to Rada decyduje czy to jest skarga czy nie.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że chciałby aby wypowiedziała się Pani radca prawny, jak ona to widzi.

Przewodnicząca obrad zapytała czy radni chcą, aby wypowiedziała się Pani radca prawny.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że o ile dobrze pamięta to Pani radca prawny mówi, że jeżeli pismo jest zatytułowane słowem „skarga” to ma znamiona skargi i radni powinni potraktować to pismo jako skarga.

Katarzyna Kurkierewicz, radca prawny powiedziała, że nie pamięta żeby tak mówiła, może w jakimś kontekście tak powiedziała. Uważa, że podobnie jak przy skardze Pani Adamowicz, zwróciła na zapisy § 89 w statucie, czyli „Skargi dotyczące działalności lub zadań Burmistrza i kierowników gminnych jednostek organizacyjnych w sprawach z zakresu administracji publicznej, z wyjątkiem zadań z zakresu administracji rządowej, rozpatruje Rada.”. Powiedziała, że istotnym zapisem jest „w sprawach z zakresu administracji publicznej”, czyli w sprawach zadań wykonywanych na zewnątrz przez zakład powierzonych przez gminę lub wynikających z przepisów ogólnie obowiązujących. Dodała, że sprawy z zakresu pracowniczych to są sprawy wewnętrzne zakładu. Dlatego też uważa, że to pismo nie jest skargą, tzn. jest to skarga jako taka, bo obywatel się skarży, ale nie jest to skarga w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego podlegająca rozpoznaniu przez Radę.

Marek Maślak, kierownik ZUP powiedział, że sprawa jest dosyć głośna w kontekście co było mówione na temat zwolnienia Pani Adamowicz. Poprosił, aby przewodnicząca odczytała odpowiedź, którą udzielił Panu Dudzie oraz poprosił o umożliwienie odczytanie wezwania Pana Dudy, które sporządziła kancelaria SDO.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że dzisiaj Rada ma tylko uznać czy pismo jest skargą czy nie, a dopiero jak Rada uzna, że jest skargą to wtedy będzie analiza pism Pana Dudy i Pana Kierownika.

Marek Maślak, kierownik ZUP poprosił, aby odczytać to pismo i dać mu możliwość odczytać wezwanie, bo w piśmie Pana Dudy jest cała nieprawda.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że przeczyta odpowiedź Pana Dudy, którą on otrzymał od kierownika, a kierownik odczyta treść wezwania wystosowanego do Pana Dudy.

Danuta Bednarz, radna powiedziała, że jak radni mogą po przeczytaniu jednostronnego pisma uznać, czy to jest skarga czy nie. Dodała, że trzeba też wysłuchać drugiej strony.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że radna Bednarz źle zrozumiała, bo to są dodatkowe pisma, które Pan Duda dostarczył do biura rady. Dodała, że jeżeli radni sobie życzą to ona odczyta te pismo.

Danuta Bednarz, radna powiedziała, że ona też napisze sobie coś na przewodniczącą i radni mają podjąć decyzję czy to jest skarga nie znając drugiej strony.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że zawsze tak było, że przeczytane było tylko pismo i Rada uznawała za skargę lub też nie.

Marek Kalczyński, radny powiedział, aby wprost zapytać kierownika, gdzie jest źródło tej skargi, co się stało i co jest przyczyną tej skargi.

Przewodnicząca obrad przeczytała odpowiedź jaką otrzymał Pan Duda od Pana Kierownika.

Marek Maślak, kierownik ZUP odczytał treść wezwania wystosowanego do Pana Dudy. Po odczytaniu wezwania kierownik powiedział, że nigdy od 11.02.2014 r. od kiedy Pan Duda był na zwolnieniu lekarskim z nim nie rozmawiał, nawet go nie widział. Powiedział, że przy odbiorze świadectwa pracy był w biurze, ale do niego nie przyszedł. Nadmienił, że rozmowy na temat ewentualnego potrącenia należności nienależnie wypłaconej trzynastki prowadził wyłącznie kadrowa, bo ona popełniła ten błąd sporządzając listę, na której był umieszczony Pan Duda. W jego ocenie działania Pana Dudy są czystymi pomówieniami, stek bzdur, których nie da się komentować, dlatego też zdecydował się wstąpić na drogę postępowania sądowego. Dodał, że chyba dzisiaj mija termin na dostarczenie przez Pana Dudę takiego oświadczenia, a jeżeli nie dostarczy to skieruje sprawę na drogę sądową i zażyczy zadośćuczynienia z przeznaczeniem na schronisko dla zwierząt w Sosnowicach. Uważa, że takie postępowania należy piętnować, bo nie można nikogo oczerniać bezpodstawnie, bo każdy może napisać stek bzdur licząc na to, że nikt się nie obroni. Dodał, że ma na to świadków, pracowników w biurze i kadrowa. Powiedział, że Pan Duda był ukarany upomnieniem i naganą za spożywanie alkoholu. Dodał, że krótko przed pójściem na zwolnienie także Pan Duda miał incydent alkoholowy, ale odpuścił biorąc pod uwagę fakt, że odchodził na emeryturę i jak się okazało zrobił źle. Obiecał, że każde takie zachowanie w zakładzie będzie zakwalifikowane do zwolnienia dyscyplinarnego i to powinien zrobić z Panem Dudą.

Przewodnicząca obrad przypomniała, że dzisiaj Rada ma tylko zdecydować czy pismo jest skargą czy nie.

Danuta Bednarz, radna powiedziała, że Pan Duda nie uzasadnił prawdziwie, według jej oceny zataił prawdę dlatego ten incydent miał miejsce. Zapytała jak ona może podjąć decyzję czy to jest skarga. Powiedziała, że teraz dla niej nie jest skarga. Zapytała dlaczego nie uzasadnił swojej skargi napisanej na Pana kierownika.

Tadeusz Leus, radny złożył wniosek formalny o 5 minut przerwy przed podjęciem decyzji czy to jest skarga czy nie.

*Przewodnicząca obrad zarządziła przerwę o godz. 16¹⁰,
o godz. 16²⁵ wznowiono obrady*

Janina Kołodzińska, radna powiedziała, że padło parę oszczerstw od Pana Maślaka w kierunku Pana Dudy, który nie miał możliwości się wypowiedzenia. Uważa, że to jest nie fair w stosunku do Pana Dudy.

Marek Maślak kierownik ZUP, zaprotestował przeciwko wypowiedzi radnej Janiny Kołodzińskiej. Zapytał jakim prawem radna tak sądzi. Poprosił, aby radna wyjaśniła dlaczego sądzi, że to są oszczerstwa. Dodał, że jeżeli radna wie to niech skieruje sprawę do sądu i sąd to rozstrzygnie.

Burmistrz Andrzej Danieluk opuścił obrady.

Janina Kołodzińska, radna powiedziała, że ma takie odczucia, bo Pan powiedział o nałogach Pana Dudy. Uważa, że jest to nieładne, że w ten sposób wypowiadał się o Panu.

Lech Ferdynus, radny zwrócił się do radnej Janiny Kołodzińskiej, gdzie powiedział, że teraz nie ma drugiej strony i jakby radni nie powinni zająć stanowiska, a na Komisji Rewizyjnej też nie było drugiej strony i wtedy było dobrze.

Przewodnicząca obrad poddała pod głosowanie czy pismo będzie uznane za skargę.

W wyniku jawnego głosowania 6 głosami „za”, 3 głosami „przeciw” i przy 4 głosach „wstrzymujących się” radni uznali pismo za skargę.

4. Informacja Przewodniczącej Rady Miejskiej w Golczewie z wykonywanych czynności między sesjami Rady

Przewodnicząca obrad powiedziała, że wpłynęło pismo od Prezesa firmy „Andaluzja”. Zapytała czy przeczytać je w całości. Stwierdziła, że jest dość obszerne. Wyjaśniła, że pismo dotyczy uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Golczewo dla terenów położonych w części obrębów ewidencyjnych Kłęby, Kłodzino pod lokalizację siłowni wiatrowych z dopuszczeniem zabudowy zagrodowej w związku z uchwałą IL/344/10 z dnia 5.11.2010 r. Przewodnicząca obrad powiedziała, że Prezes odnosi się do odległości turbin wiatrowych od istniejących zabudowań, do odległości turbin wiatrowych od zabudowy mieszkaniowej a dopuszczalny hałas, wpływu fermy wiatrowej na krajobraz oraz do roszczeń właścicieli nieruchomości w związku ze spadkiem wartości tych nieruchomości. Poinformowała, że z pismem można zapoznać się w Biurze Rady.

Tomasz Bartniczuk, radny zapytał czy będzie można otrzymać ksero tego pisma.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że tak.

Następnie powiedziała, że wpłynęło pismo z Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie dot. opinii na temat sprawozdania Burmistrza Golczewa z wykonania budżetu za 2013 r. Przewodnicząca obrad odczytała wstęp ww. pisma. Dodała, że cała opinia zostanie odczytana przy punkcie dotyczącym absolutorium.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że wpłynęło pismo od Pana Józefa Malca, zastępcy burmistrza, gdzie prosi o uwzględnienie poprawek w sprawozdaniu z wykonania budżetu

gminy za 2013 r. w załączniku nr 6 i 10. Dodała, że takie samo pismo zostało skierowane do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie.

Józef Malec, zastępca burmistrza powiedział, że to jest pismo burmistrza jako organu, on je podpisał, a należy je traktować jako pismo organu.

Kolejno powiedziała, że wpłynęło pismo od Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kamieniu Pomorskim Pana Tomasza Weremczuka, który zwraca się z prośbą o dofinansowanie kwotą 10.000 zł w 2014 r. na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego, wodno-pionowego oraz samochodu specjalnego podnośnik hydrauliczny. Dodała, że ewentualną zgodę na dofinansowanie radni powinni umocować uchwałą rady lub innym wiążącym dokumentem. Zapytała czy w tym kierunku burmistrz podjął już jakieś działania.

Barbara Deszyńska, skarbnik gminy powiedziała, że to pismo zostało do niej skierowane.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że wpłynęło pismo od radnej Wandy Cieślikiewicz, która informuje, że rezygnuje z członkostwa w Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Golczewie z dniem 1 maja 2014 r.

Następnie przewodnicząca obrad powiedziała, że wpłynęło pismo od burmistrza Andrzeja Danieluka, w którym zwraca się do Przewodniczącej Rady o zatrudnienie osoby do protokolowania posiedzeń komisji i sesji Rady Miejskiej w Golczewie w okresie od 1 do 31 maja 2014 r. Przewodnicząca obrad zapytała radcę prawnego czy przewodnicząca rady może zatrudniać pracownika?

Katarzyna Kurkierewicz, radca prawny powiedziała, żeby porozmawiać z burmistrzem, bo wydaje jej się, że nie chodziło mu o zatrudnienie jako zatrudnienie płatne tylko zaangażowanie którejś osoby już funkcjonującej w Urzędzie.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że nie rozumie co radca ma na myśli mówiąc „zaangażowanie którejś osoby już funkcjonującej w Urzędzie”. Zapytała co radca ma na myśli.

Katarzyna Kurkierewicz, radca prawny powiedziała, że nie pisała tego pisma i ciężko jej się odnieść do tego pisma. Wyjaśniła, że przewodnicząca nie może zatrudnić kogoś w charakterze pracownika na etat.

Przewodnicząca obrad odniosła się do tego pisma. Powiedziała, że radni pewnie widzieli kwartalnik „Głos Golczewa”. Dodała, że w tym kwartalniku burmistrz obraża radnych. Napisał, że 3 radnych powinno pójść po rozum do głowy i posypać głowę popiołem. A sam co robi? Píše pismo do przewodniczącej o zatrudnienie osoby wiedząc, że przewodnicząca nie ma takich uprawnień. Przypomniała, że w 2013 r. przewodnicząca zwróciła się do burmistrza z zapytaniem, czy jest prawdą, że kierował samochodem służbowym pod wpływem alkoholu. Przypomniała, że otrzymała odpowiedź, że przekracza tym swoje kompetencje, że obowiązkiem przewodniczącej jest tylko organizacja sesji oraz przewodnictwo obradom sesji.

Dodała, że zastanawia się kto powinien pójść po rozum do głowy i posypać głowę popiołem.

Następnie przewodnicząca obrad powiedziała, że wpłynęło pismo od Pana Andrzeja Swatowskiego, który zwrócił się z prośbą o przedstawienie informacji dot. przejęcia lokalu przez Gminę Golczewo w Wysokiej Kamieńskiej przy ul 5- go Marca 8a/5 od PKP S.A. Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Szczecinie. Nadawca wyjaśnił, że jest zainteresowany kupnem tego lokalu. Przewodnicząca dodała, że przekazała pismo według kompetencji, odpowiedzi jeszcze nie dostała.

Józef Malec, zastępca burmistrza powiedział, że będzie odpowiedź na to pismo, ale nie rozumie dlaczego to pismo wpłynęło do przewodniczącej obrad.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że gdy wpływa jakieś pismo czy skarga do biura rady to doszukuje się podtekstu, że ktoś daną osobę do tego zmusił, podpuścił.

Józef Malec, zastępca burmistrza powiedział, że rozmawiał z Panem Swatowskim, dużo wcześniej gdzie jeszcze te sprawy były na etapie rozmowy z PKP i Pan Swatowski wiedział kto prowadzi gospodarkę lokalami w gminie i że jest to w kompetencjach burmistrza.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że też wie w czyich jest to kompetencjach dlatego przekazała pismo.

Następnie przewodnicząca obrad powiedziała, że wpłynęło pismo od Komendanta Krzysztofa Sito, gdzie zwraca się z prośbą o bezpłatne użyczenie świetlicy w Golczewie, w której mógłby przeprowadzić debatę społeczną na temat bezpieczeństwa mieszkańców na terenie Gminy Golczewo.

Kolejne dwa pisma wpłynęły do wiadomości Rady od radnego Tadeusza Leusa i radnego Wiesława Klocha i są tej samej treści. Przewodnicząca obrad wyjaśniła, że pisma zostały skierowane do burmistrza. Odczytała teść jednego z pism. Pisma dotyczą sprostowania informacji prasowej zamieszczonej 15.04.2014 r. na stronie www.golczewa.pl pt. „Sukces burmistrza i mieszkańców – posterunek policji zostanie”.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że burmistrz, wykorzystując środki gminne za pośrednictwem strony internetowej Urzędu Miejskiego i kwartalnika „Głos Golczewa” obraża radnych i robi to bez argumentów. Dodała, że nie ma na to konkretnych dowodów, tylko pisze ogólnie, radni, nie pisze którzy radni, nie pisze co zrobili, dlaczego tylko ich ogólnie obraża. Do tego wymienia tych radnych, którzy według niego są super-radni. Zapytała kto inny jest ten zły? Powiedziała, że ten kto nie został wymieniony. Dodała, że napisała oświadczenie, nie tylko ona ale także inni radni. Następnie przeczytała ww. oświadczenie. Poprosiła sołtysów, aby rozwiesić te oświadczenia w swoich miejscowościach.

Teresa Waszczenko, radna powiedziała, że w tym piśmie radni odwrócili kota ogonem, bo od początku klimat w radzie w stosunku do burmistrza był zerowy, a później był

niedopuszczalny. Zapytała kto wyciągnął rękę w stronę inicjatyw burmistrza. Powiedziała, że jak się zaczęło polowanie to to się skończyło, jeszcze się nie zaczęło, a już się skończyło. Dodała, że to co jest zawarte w tym piśmie dotyczy radnych nie burmistrza, bo te publikatory które zawierają takie opinie, takie incydenty, rozpoznania radnych to jest śmiech na sali. Odniosła się do sprawy policji, która dotyczy jej bezpośrednio. Powiedziała, że na debacie publicznej radny Tadeusz Leus wypowiadał się, że burmistrz nie sprzyja policji, że nie zapewni bezpieczeństwa mieszkańcom, bo nie uzgodnił z komendantem. Powiedziała, że to jest szantaż, bo chodzi o kasę, o 20.000 zł, które Pan komendant zaproponował, których nie można było znaleźć w budżecie na cokolwiek innego, a co dopiero na policję. Przypomina sobie doskonale, że była mowa o małym przekazie, po uzgodnieniach, ze szkoły policyjnej, chodziło o nocleg, wyżywienie. Przypomniała, że jak komendantem był Pan Klara to radni zupełnie inaczej opiniowali działania policji w gminie. Dodała, że tylko ona i dwóch innych radnych napisali pismo do Komendanta Wojewódzkiego Policji, pod którym radni chcieli się podpisać, a później zdecydowali się nie podpisywać i na tą interwencję Pan Komendant Wojewódzki nie był zorientowany o sytuacji bezpieczeństwa w gminie, wszystko wynikało ze statystyki, która była cudowną statystyką, bo w gminie nie było potrzeby posterunku, wzmożonych posiłków policyjnych. Wyjaśniła, że dopiero gdy Komendant Wojewódzki dostał pismo zobowiązał Komendanta do przyjrzenia się sprawie policji w Golczewie, zorganizowania debaty publicznej, rozmowy z mieszkańcami. Dodała, że nie wie jak radni czytają, rozumieją to co dzieje się na oko.

Lech Ferdynus, radny powiedział, że już dzisiaj, wcześniej znał to oświadczenie. Wyjaśnił, że około godziny 11:00 oświadczenie ukazało się na portalu internetowym „kamienskie.info”. Dodał, że przewodnicząca czyta radnym to oświadczenie, oznajmia, a już podali je do portalu, który już wyrokuje sprawę, czy ona ma sens. Zapytał jak radni działają. Dodał, że nie zależało przewodniczącej, aby teraz przeczytać to oświadczenie tylko, żeby nadać sprawie bieg. Zapytał przewodniczącą obrad czy nie jest prawdą, że zablokowała pismo i go nie wysłała do Komendanta Wojewódzkiego. Dodał, że poszło pismo od radnych, a nie od niej. Zwrócił się do radnej Janiny Kołodzińskiej. Powiedział, że zgadza się co jest napisane w oświadczeniu, że rada nie podejmowała żadnych spraw z ubojnią. Dodał, że burmistrz wyraźnie napisał, że Pani i Pani męża prywatny konflikt zdecydował, że ta inwestycja została opóźniona. Poprosił, aby nie robić wody z mózgu wszystkim na oko, bo nikt nie wmawia Pani, że było podjęte czy nie było podjęte, bo nie stawało to na obradach rady. Powtórzył, że tylko prywatna wojna przeciągnęła całą sprawę i tu radna nie ma żadnego argumentu, bo pani mogła sobie walczyć tylko w tej Pani prywatnej sprawie też jest Pani radną. Dodał, że nie wie czy radna nie zauważyła, że to może mieć znaczenie dla ludzi patrzących na to z zewnątrz. Dodał, że nakłamali radni w oświadczeniu dość ostro i wysłali je najpierw do portalu, a później oznajmili wszystkim. Zapytał czy to jest uczciwe.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że radni, którzy się podpisali pod oświadczeniem czują się obrażeni przez burmistrza. Powiedziała, że w artykułach są kłamstwa. A oni mają prawo wysłać pismo do redaktora i poprosić go, aby umieścił je na portalu. Dodała, że dzisiaj, na sesji przeczytała to oświadczenie, aby radni wiedzieli, że takie pismo zostało zamieszczone na portalu „kamienskie.info”, bo to nie jest żadna tajemnica. Odniosła się do sformułowania

użytego przez radnego Lecha Ferdynusa, że schowała pismo do szuflady. Zacytowała słowa z artykułu pt. „Sukces burmistrza i mieszkańców – posterunek policji zostanie” zamieszczonego na stronie Urzędu Miejskiego w Golczewie: „Jednak Przewodnicząca Rady Miejskiej Beata Pastryk zamiast wysłać pismo do adresata schowała je do szuflady”. Przewodnicząca przypuszcza, że chodzi o petycję. Ponownie przypomniała jak to wyglądało: petycję złożyła radna Teresa Waszczenko, podpisali się pod nią wszyscy radni, w petycji były błędy, po konsultacji z radcą prawnym, błędy miały zostać poprawione przez radną, a pismo podpisane i wysłane. Niestety pismo nie zostało poprawione.

Teresa Waszczenko, radna powiedziała, że zostało poprawione.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że do niej nie dotarło. Dodała, że niczego do szuflady nie schowała. Gdyby pismo zostało poprawione zostałyby wysłane. Powiedziała, że prawdą jest, że niektórzy radni wstali i powiedzieli, że jeżeli w petycji są błędy to oni wycofują swój podpis. Podkreśliła, że do niej nie dotarło pismo bez błędów, więc nic nie schowała do szuflady, a na stronie pisze co się pisze. Odniosła się do jeszcze jednego artykułu na stronie Urzędu Miejskiego pt. „Wandale w Golczewie”. Zacytowała słowa z artykułu: „...informuję, iż termin debaty uzgadniany był przez Pana Komendanta z Przewodniczącą Rady Miejskiej w Golczewie – Beatą Pastryk. O tym fakcie, jak również o odwołaniu debaty dowiedziałem się od Pani Przewodniczącej.” Przewodnicząca obrad powiedziała, że jest to kolejne kłamstwo zamieszczone na stronie Urzędu. Dodała, że prawdą jest, że rozmawiała z burmistrzem czy gmina może udostępnić salę GOKiS-u na debatę jaką chce zorganizować Komendant. Burmistrz wyraził zgodę. Powiedziała, że zapytała czy ona może z Panią Dyrektorem ustalić termin debaty, kiedy będzie można ją przeprowadzić, na co burmistrz powiedział, że Pani Dyrektor będzie u niego i on to z nią ustali. Przewodnicząca obrad powiedziała, że tak było, burmistrz ustalił termin debaty z Panią Dyrektorem i o tym fakcie burmistrz poinformował mnie na wspólnym posiedzeniu komisji Rady Miejskiej w Golczewie. Stwierdziła, że trzeba było kogoś winą obarczyć, więc najlepiej przewodniczącą rady. Przewodnicząca Rady powiedziała, że chciałyby aby pisano prawdę, bo jeżeli popełni błąd to potrafi przyznać się do winy, przeprosi, ale nie pozwoli aby obrzucano ją błotem. Dodała, że to jest kolejny przykład, że na stronie Urzędu jest pisana nieprawda. Nadmieniła, że nie może pozwolić, aby takie informacje były umieszczane na stronie Urzędu. Kolejno przypomniała jak wyglądała sprawa z policją. Zapewniła, że już w 2013 r. mieszkańcy mogliby czuć się bezpiecznie, bo gmina mogła mieć dwóch dodatkowych policjantów tylko zabrakło dobrej woli burmistrza Andrzeja Danieluka. Przypomniała, że na sesji był komendant, wpłynęły pisma od komendanta, z których wynika, że gdyby komendant współpracował z burmistrzem i na odwrót to gmina miałaby dwóch dodatkowych policjantów na sezon, tylko burmistrz miał zapewnić zakwaterowanie i wyżywienie. Przypomniała, że burmistrz jako jedyny w Powiecie Kamińskim nie podpisał deklaracji z Komendą Policji. Słownie zadeklarował, że pokryje koszty utrzymania policji w Golczewie – nie dotrzymał słowa. Poparł planowaną reorganizację posterunku policji w Golczewie. Prosiła, aby przekazać 5.000 zł, które były zabezpieczone w budżecie na policję. Niestety nic nie zrobiono w tym kierunku. Przypomniała, że w 2014 r. jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki będzie gmina miała dwóch dodatkowych policjantów, znajdują się środki na policję. Przewodnicząca obrad

powiedziała, że bardzo się z tego cieszy, ale dlaczego tego nie zrobiono w 2013 r. Dodała, że już rok temu mieszkańcy czuli by się bezpiecznie, bo wystarczyło przekazać 5.000 zł, które były w budżecie, czyli rada zdecydowała, żeby przekazać te środki. Przypomniała, że po sesji na której był komendant była na spotkaniu z komendantem, gdzie rozmowa była o bezpieczeństwie w gminie. Dodała, że chciała się spotkać z burmistrzem przed i po tym spotkaniu, ale się nie udało, a komendant chciał współpracować. Powiedziała, że teraz cała zasługa została przypisana burmistrzowi. Nadmieniła, że nie ma burmistrza, a chciałaby go zapytać jakie działania podjął, aby ten posterunek został, a mieszkańcy z dnia na dzień mogą czuć się bezpiecznie.

Józef Malec, zastępca burmistrza powiedział, że może się wypowiedzieć na ten temat i to co przewodnicząca powiedziała to w 90 % jest nieprawdą. Dodał, że uczestniczył w spotkaniach, wypowiadał się na sesji, na której był komendant. Powiedział, że rozmowy były, ale do niczego nie doprowadziły. Powiedziane było, że pieniądze były zabezpieczone i one będą w momencie kiedy decyzję podejmie komendant o obsadzie posterunki, bo dla jednego posterunkowego nie będzie gmina dawała pieniędzy. Nadmienił, że było zabezpieczone 5.000 zł, nie zostało to skonsumowane przez policję. Dodał, że rozmawiał z Panem Sito jeszcze po sesji w Kamieniu Pomorskim. Powiedział, że dzisiaj plotka mówi, że jest posterunek w obsadzie nawet 6 osobowa, natomiast jest tylko Pan Ciślak, który jest jedynym policjantem na posterunku w Golczewie, ale gmina robi wszystko, aby posterunek został utrzymany i presja na komendanta wojewódzkiego, a przez niego na komendanta powiatowego to spowodowało, że posterunek jeszcze jest. Dodał, że działania burmistrza, że jeździł osobiście do komendanta wojewódzkiego i to że 3 radnych wysłało to pisma to jest to, a innych działań nie ma. Powtórzył, że gmina mówi tak, jeżeli będzie zwiększona obsada. Dodał, że są możliwości tylko gmina chce widzieć policję na naszym terenie. Powiedział, że póki co policjanta musi być widać. Jeżeli nasi policjanci będą dalej w liczbie 1, to nie zrobią nic. Powiedział, że sam najechał na rozróbę, skontaktował się z panem Ciślakiem, który powiedział, że nie może interweniować, bo jest sam, a musi być dwóch. Na jego prośbę wyjechał radiowozem na sygnale i towarzystwo się rozproszyło. Dodał, żeby zobaczyć co się dzieje na Golczewie, to jest tykająca bomba. Powiedział, że jeżeli nie będzie widać policjantów to sytuacja jest taka, że są młodzi ludzie, zakapturzeni z butelkami, policjant podjeżdża a oni mówią, że to nie ich butelki. Dodał, że policja jest potrzebna, bo jest patologia jeżeli chodzi o alkoholizm, narkomanię i przemoc w rodzinie, a jeden policjant nie ma żadnych szans. Dodał, że trzeba wspólnie, a nie w takich miejscach, gdzie trzeba żądać od policji to jeszcze między sobą takie rozgrywki robić między radnymi czy burmistrzem. Uważa, że to nie jest czas na takie rozmowy, jeżeli są rozmowy to tu się siada i rozmawia, a nie na debacie.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że informacje, które przedstawiła wzięła z pisma, które przysłał komendant. To nie jest kłamstwo. Pismo zostało przeczytane na poprzedniej sesji.

6. Zapytania, oświadczenia i komunikaty

Teresa Waszczenko, radna powiedziała, że ten jęczyczek komendanta wojewódzkiego przyczynił się do tego, że teraz jest inny stosunek komendanta powiatowego do sprawy policji

w Golczewie. Dodała, że na to pismo zareagował komendant wojewódzki w ciągu 9 dni. Przesłał pismo, w którym wyjaśnił, że będzie tą sprawę nadzorował, zwrócił się do komendanta powiatowego, żeby tą sprawę jeszcze raz rozpatrzył, jeszcze raz się zastanowił nad możliwościami, aby przyczynił się do tego, żeby mieszkańcy w Golczewie czuli się bezpiecznie. Stąd to nagłe pojawienie się policji z początkiem roku, a nie najpierw żądanie pieniędzy. Uważa, że to świetnie, że komendant powiatowy to rozumiał. Stwierdziła, że dla nich też to będzie dobre, aby dalej tą sprawę monitorować i będą się upominać o bezpieczeństwo nas wszystkich.

Józef Malec, zastępca burmistrza powiedział, że po tej debacie na rzecz posterunku został zakupiony sprzęt, jest przedstawione porozumienie do zawarcia z komendantem. W związku z tym zobaczy się jaki będzie tego efekt. Dodał, że to, że mówi się, że Forgiel, Adamowicz będą odsyłani tutaj na sprawy kryminalne to nas nie zadowala, bo sprawy kryminalne ma prowadzić Kamień Pomorski. Wyjaśnił, że chodzi o to, żeby policjanci byli tutaj, aby uczestniczyli w tych czynnościach, aby rodziny, dzieci idąc chodnikiem czuli się bezpiecznie.

Lech Ferdynus, radny powiedział do przewodniczącej rady, że jeżeli już ktoś miał czarodziejską różdżkę to nie była to na pewno ona, bo byli to radni, którzy to napisali kolejne pismo i działania burmistrza. Dodał, że przewodnicząca mówiła, że chciała koniecznie porozmawiać z komendantem Sito. Wyjaśnił, że był na tym spotkaniu i przewodnicząca jakoś się na nim nie odezwała.

Przewodnicząca obrad poprosiła radnego, żeby dobrze słuchał zanim się odniesie do wypowiedzi, gdyż ona mówi o chlebie, a radny o niebie.

Janina Kołodzińska, radna powiedziała, że chciała też się ustosunkować do informacji zawartych w „Głosie Golczewa” dot. sukcesu burmistrza w walce o posterunek w Golczewie.

OŚWIADCZENIE

Zacytowała fragment protokołu z sesji 28.10.2013 r., wtedy kiedy był zaproszony Pan Sito, a burmistrza nie było. Dodała, że w punkcie trzecim omawiane było bezpieczeństwo w Gminie Golczewo. „Janina Kołodzińska radna zapytała dlaczego dzisiaj w tak ważnej sprawie, tyle jest pytań, nie ma pana burmistrza? Co się stało, że nie ma pana burmistrza, który odpowiedziałby na wszystkie nurtujące pytania? Był na początku Komisji a później zniknął i nie ma z nim kontaktu do dnia dzisiejszego. Przewodnicząca obrad powiedziała, że zapytała o przyczynę nieobecności burmistrza na dzisiejszej sesji pana burmistrza Malca i uzyskała odpowiedź, że jest na urlopie. Jest oburzona tym faktem ponieważ termin sesji ustalała z panem burmistrzem tak żeby mu pasowało. Wspólne posiedzenie Komisji też było ustalane razem tak żeby mógł uczestniczyć.” W dalszej części powiedziała, że według informacji zastępcy burmistrza, tuż przed sesją burmistrz zaskoczył go wręczając mu pismo komendanta istotne dla tematyki sesji i wyjechał do Danii. Dodała, że w tym dniu burmistrz był widziany w Golczewie. Stwierdziła, że dzięki temu prostemu i genialnemu manewrowi mamy dziś posterunek w Golczewie. Dodała, że to zdanie jest oczywiście żartem i odzwierciedla udział burmistrza w ratowaniu posterunku. Przypomniała, że na poprzedniej sesji wniosła o monitoring w Golczewie. Radna cieszy się, że podczas ratowania posterunku przychylił się do

tego pomysłu. W kolejnej części wypowiedzi radna odniosła się do kwestii ubojni. Powiedziała, że jeżeli jest tak, że gmina i ubojnia poniosła straty w postaci 2 letnich wpływów to radna oczekuje stosownych powództw, a przynajmniej tak jak było w przypadku Pani Adamowicz, działając w imieniu i na rzecz Gminy Golczewo zawiadomienia prokuratury o takim fakcie. Dodała, że założy się że nic takiego nie nastąpi. Stwierdziła, że takie informacje w powiązaniu z jej osobą mają taką samą wartość w odniesieniu do strat, do stanu rzeczywistego jak wizja białych myszek często pojawiających się w określonych stanach niektórych osób nadużywających napojów wysokokowych. Dodała, że sprawa ubojni nie dotyczy jej w kontekście wykonywania obowiązków radnego nie będzie polemizowała z autorem chorych pomysłów wymyślonych na potrzeby kampanii wyborczej. Poprosiła o okazanie dokumentu sądu rejestrowego o wpisaniu do rejestru sądowego wydawnictw internetowego „Golczewo – III miasto Rzeczypospolitej” oraz papierowego kwartalnika „Głos Golczewa”, ponieważ obowiązek rejestracji wynika z ustawy Prawo prasowe. Radna oczekuje dokumentu i pokazała jak wygląda taki dokument. Wyjaśniła, że każda publikacja czy papierowa czy taka jak ma Pan Ukraiński wymaga rejestracji sądowej.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że radna dobrze powiedziała, że zaproponowała, aby założyć w Golczewie monitoring. Dodała, że nie wie dlaczego burmistrz na debacie i na stronie Urzędu mówi, że jeśli rada nie będzie mu przeszkadzała to on założy ten monitoring. Stwierdziła, że to radni wyszli z tą propozycją, więc nie wie dlaczego radni mieliby to blokować.

Teresa Waszczenko, radna powiedziała, że nie zgadza się z tym, bo o pieniądzech na monitoring rozmawiało się dużo wcześniej, prawie na każdej sesji, a radna pewien pomysł zgłosiła jako wniosek. Poprosiła, aby Pani Magdalena Zając dostała w całości Pani odczytane pismo, dokładne, aby ono zostało w dokumentach.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że na pewno będzie zapisane w protokole.

Janina Kołodzińska, radna powiedziała, że może to dać Pani Zając. Dodała, że jest to nagrane, może przesłać e-mail, napisała to w domu na własnym komputerze. Zapytała o czym mowa?

Przewodnicząca obrad powiedziała, że rozumie, jest dostępne i będzie zaprotokołowane.

Janina Kołodzińska, radna powiedziała, że w dniu 28.10.2013 r. mówiła o monitoringu po włamaniu do banku, bo ludzie ją zaczepiali i powiedzieli, aby ten problem przedstawić.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że monitoring był poruszany w tamtej kadencji tylko jak powiedział burmistrz ze względu na ogromny koszt nie został zainstalowany do dziś, a teraz okazuje się, że to nie są wielkie pieniądze. Zwrócił się do radnej Teresy Waszczenko, że to jest kłamstwo co powiedziała, że radni nie chcieli podpisać tego drugiego pisma do komendanta, zapytał do których radnych się zwróciła o podpis.

Teresa Waszczenko, radna powiedziała, że było przedstawione to pismo na drugim spotkaniu,

bo chodziło o nagłówek, żeby nie było Radni Rady Miejskiej a grupa radnych. Dodała, że radny Tadeusz Leus wziął je do ręki i powiedział, że on się z tego wycofuje.

Tadeusz Leus, radny powiedział, że to kłamstwo i sprzeciwia się takiemu stwierdzeniu.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że on nie widział tego pisma. Zwrócił się do radnej Danuty Bednarz i zapytał dlaczego nie podpisała się pod tym pismem?

Przewodnicząca obrad powiedziała, że radny Tomasz Bartniczuk ma słuszną uwagę.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że radna Teresa Waszczenko powiedziała „nie chcieliście podpisać” a on takiego pisma nie widział. Zapytał radcę prawnego czy burmistrz może podpisać umowę z osobą pełniącą obowiązki kierownika jednostki podległej na dzierżawę gruntu czy lokalu.

Katarzyna Kurkierewicz, radca prawny powiedziała, że musiałaby zweryfikować czy wobec takiej osoby jest ograniczenie. Odpowie jak znajdzie przepis.

Tomasz Bartniczuk, radny zapytał czy prawdą jest, że jest już przygotowany konkurs na stanowisko, które pełniła Pani Adamowicz.

Józef Malec, zastępca burmistrza powiedział, że tak.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że nie ma jeszcze wyroku Sądu.

Józef Malec, zastępca burmistrza zapytał co to ma do rzeczy, to pracodawca decyduje.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że jak dobrze pamięta to jak Pan Malec został zastępcą burmistrzem to nie został ogłoszony konkurs na to stanowisko i Pani Adamowicz pracowała tam dwa lata sama, z małymi pomocami. Radny podejrzewa też, że Pan Swatowski może niepotrzebnie napisał pismo do przewodniczącej rady, ale pewnie jest podobna sytuacja jak Pani Tormanen, pewnie próbował rozmawiać z burmistrzem, a że nic z tego nie wynikało to zwrócił się do Rady.

Józef Malec, zastępca burmistrza przypomniał, że powiedział wyraźnie, że rok temu rozmawiał z Panem Swatowskim, jeszcze wtedy kiedy gmina nie była właścicielem.

Tomasz Bartniczuk, radny powiedział, że widocznie widząc, że nie ma skuteczności działania z Pana strony poinformował Radę. Powiedział, że podejrzewa, nie że wie.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że radny Tomasz Bartniczuk ma rację, mówiąc, że poprawione pismo nie trafiło do Rady. Zapytała dlaczego tylko trójka radnych się podpisała. Uważa, że poprawionego pisma nie widziała ona i radni.

Teresa Waszczenko, radna przytoczyła swoje słowa, że powiedziała że wycofał się Pan Kloch, dwóch radnych Pan Leus i reszta zamilkła, a Pan Leus stwierdził, że wycofuje swój podpis, bo znalazł w piśmie do przewodniczącej, że jest nieprawidłowy nagłówek, lapsus językowy, dokładnie go nie przytoczy, bo go nie pamięta, ale było to coś w rodzaju Radni Rady Miasta a nie Rady Miejskiej. Dodała, że jak pismo było drugi raz to zwróciła się do radcy prawnego Zbigniewa Olecha, który potwierdził, że to był tylko lapsus językowy, ale radny Leus powiedział, że rezygnuje z tego podpisu. Pan Kloch za nim i cała reszta zamilkła, a ona oznajmiła, że i tak to pismo w takiej wersji wyśle.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że radny Leus powiedział, że wycofuje swój podpis spod petycji, która miała już wszystkie podpisy ale zawierała błędy.

Edward Żurawski, radny przypomniał, że na ostatniej sesji pytał burmistrza o monitoring, gdzie burmistrz powiedział, że nosi się z takim zamiarem. Zapytał też o koszt i sprawdzał sam w internecie, że koszt 5 kamer kosztuje w granicach 20.000-30.000 zł.

Lech Ferdynus, radny powiedział, że poprał to co mówił radny Bartniczuk, że w poprzedniej radzie rozmowy były na temat monitoringu. Odniósł się do oświadczenia radnej Kołodzińskiej. Zwrócił się do przewodniczącej rady, że jak uznała, że obrażana jest radna Kołodzińska to z płaczem ogłosiła przerwę i wyszła z sali. Zapytał dlaczego nie zareagowała na inwektywy w postaci białych myszek, zapytał kto teraz ma płakać i ogłosić przerwę.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że jak chce to radny Ferdynus może płakać. Powiedziała, że radna Kołodzińska niejednokrotnie była obrażana przez burmistrza. Przyznała, że w oświadczeniu radnej napisane są ostre słowa. Stwierdziła, że następnym razem zwróci uwagę. Dodała, że radni sami wiedzą ile razy radna była obrażana przez burmistrza.

Grażyna Adamczyk, sołtys zapytała czy może coś konkretnie odpowiedzieć swoim ludziom na wsi, czy coś załatwili, czy radni zajęli się wsiami. Powiedziała, że nie, bo radni się kłócili. Tam coś napisali, tamten obrażony, ten obrażony – takie wrażenie odnosi z każdej jednej sesji, a 8 lat walczy o plac i nic nie wie.

Przewodnicząca obrad zapytała Panią sołtys czy uważa, że burmistrz ma prawo obrażać radnych, a radni nie mają prawa się bronić.

Grażyna Adamczyk, sołtys powiedziała, że oczywiście, ale zapytała czy co sesja, a gdzie są radni żeby się zajęli wiejskimi sprawami.

Przewodnicząca obrad zapytała Panią sołtys kiedy mówiła radnym jakie ma potrzeby.

Grażyna Adamczyk, sołtys powiedziała, że 8 lat temu już wspominała. Powiedziała, że przed sesją jest zawsze spotkanie z burmistrzem, ciągle jest coś załatwiane.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że sołtys rozmawia z burmistrzem, a nie z Radą.

Grażyna Adamczyk, sołtys powiedziała, że dwa razy mówiła na sesji.

Przewodnicząca obrad zapytała kiedy wspominała.

Grażyna Adamczyk, sołtys powiedziała, że nie pamięta. Dodała, że miało być postępowanie, dostawała odpowiedzi od burmistrza, że już jest, już prawie załatwione. Powiedziała, że to co robi na placu robi bezprawnie.

Janina Kołodzińska, radna powiedziała, że skuteczność Pani przez 8 lat do współpracy z burmistrzem jest zerowa, bo nic nie dało rady załatwić z burmistrzem. Powiedziała jeszcze, że jej oświadczenie w stosunku do tego co robi burmistrz jest bardzo delikatne i mogłaby użyć ostrzejszych słów. Dodała, że potraktowała to jeszcze bardzo, bardzo delikatnie.

Tomasz Bartniczuk, radny zapytał radcę prawnego czy znalazła już odpowiedź na jego pytanie.

Katarzyna Kurkierewicz, radca prawny odpowiedziała, że jeszcze nie.

Danuta Bednarz, radna odniosła się do słów radnej Janiny Kołodzińskiej, że ma fajny dar pisania, że jest pewnie przyzwyczajona do pisania, bo była członkiem komisji maturalnej, bo program jest rozszerzony i podstawowy, a Pani tak nie ładnie napisała. Poprosiła, aby kierować pisma do burmistrza jeżeli ma pani jakieś aluzje, ale nie było to na miejscu, żeby siedzieć obok i słuchać o białych myszach.

Tadeusz Leus, radny powiedział, że ucieszył się jak usłyszał Panią Sołtys, bo tego oczekiwał. Jego zdaniem sołtysi na posiedzeniach sesji powinni mówić o swoich potrzebach, co zrobiono, co chcą zrobić, a co nie zrobiono. Przypomniwał, że na ostatniej sesji prosił o stojak na rowery przy ulicy Zwycięstwa. Dodał, że to jest problem, bo to jest kilkaset złotych postawić taki stojak, a dla burmistrza to jest problem. Zapytał sołtysów co radni mogą zrobić jak nie wiedzą o ich potrzebach. Powiedział, że sołtysi są godzinę przez sesją i się wygadają, ale co radni z tego wiedzą. Dodał, że chętnie by usłyszał, jak sołtysi byliby aktywni na sesjach. Trudno mieć do radnych pretensje, bo radni nie biorą pieniędzy za pracę, nie są decydentami, radni tylko wskazują. Nadmienił, że było mu przykro jak widział w Święta Wielkanocne podjechało sporo osób i chcieli odwiedzić basztę. Wyjaśnił, że ci ludzie maszerowali po prawej stronie trawą. Zapytał ile razy radni mają wnioskować o przejście dla pieszych lub kawałek chodnika, bo to jest wizytówka Golczewa, a to byli obcy, zagraniczni ludzie. Dodał, że takie wnioski radni składają. Zapytał czy mają one szanse realizacji? Odpowiedział sam, że nie mają.

Edward Żurawski, radny odpowiedział radnemu Tadeuszowi Leusowi, że sołtysi mają swoich radnych i do nich powinni się zwrócić, że to go boli czy tamto. Zapytał burmistrza o stomatologa, gmina liczy 6.000 mieszkańców i jest tylko 1 stomatolog. Dodał, że są mniejsze gminy i jest 2 stomatologów, którzy przyjmują w ramach NFZ. Zapytał czy byłaby możliwość

zatrudnić drugiego stomatologa, jeśli tak to jakie będą koszty dla gminy czy kogoś innego. Zapytał jakie trzeba byłoby spełnić kryteria, żeby był drugi stomatolog.

Józef Malec, zastępca burmistrza odpowiedział, że są uzgodnienia, które są do realizacji na już, a są takie, których nie można zrobić od razu. Powiedział, że wczoraj byli urbanisci i było uzgadnianie studium jeżeli chodzi o przejęcie tych nieruchomości od Agencji. Dodał, że to się ślimaczy, ale nie z winy gmin, tylko agencja jest takim tworem, gdzie o małą działeczkę trzeba pisać do Warszawy, prezes odmawia, bo dał na krótki termin 2-3 działki, wymagają aby była zmiana w studium to jest przygotowywane. Dodał, że wczoraj był objazd urbanistów wszystkich działek, które są do przejęcia i do zmian. Nadmienił, że to nie zamyka drogi, dlatego każde sołectwo w jakiś sposób to użytkuje. Co do stomatologa to powiedział, że jak mieszka w Golczewie to był raz, rok temu, i to nie ze względu na to, że nie ma potrzeby, ale dostać się do stomatologa tutaj jest bardzo ciężko. Dodał, że rozmawiał z dyrektorem Ośrodka i jest to sprawa kontraktu z NFZ, czyli na tyle mają zakontraktowane usługi. Nadmienił, że gmina dalej będzie go nagabywała, aby zwiększyć usługi. Wyjaśnił, że gabinet jest częściowo z NFZ, częściowo prywatna praktyka i gabinet nie spełnia do końca swojej funkcji.

Edward Żurawski, radny zaznaczył, że nie chce być niegrzeczny, ale odpowiedział, że Pani stomatolog jest żoną kierownika Ośrodka i być może z tego to wynika.

Przewodnicząca obrad poprosiła, aby zapytać dyrektora Ośrodka czy byłaby możliwość, aby lekarz przyjmował popołudniu. Powiedziała, że jest to prośba mieszkańców.

Katarzyna Kurkierewicz odpowiedziała radnemu Tomaszowi Bartniczukowi, że nie ma ogólnego zakazu, jest tylko zakaz prowadzenia działalności przez kierownika, natomiast zakazu korzystania z mienia komunalnego nie ma, taki zapis funkcjonuje tylko w odniesieniu do radnego, ale tylko w odniesieniu do prowadzenia działalności na mieniu gminnym. Wyjaśniła, że w odniesieniu do kierownika jest ogólny zakaz prowadzenia działalności gospodarczej.

Przewodnicząca obrad przypomniała radnym, że do 30 kwietnia są zobowiązani do złożenia oświadczenia majątkowego.

Danuta Bednarz, radna zapytała czy dobrze zrozumiała, że straż powiatowa zwraca się do gminy o 10.000 zł. Powiedziała, że zanim taką decyzję podejmą radni to trzeba przejeść się do swoich jednostkach, bo oni najpierw potrzebują pomocy. Dodała, że nie mówi żeby nie dać, ale najpierw trzeba ze swoimi strażakami porozmawiać.

Przewodnicząca obrad powiedziała, że sprawa trafiła do skarbnika gminy, który z pewnością będzie miał to pod kontrolą.

Ad. 7 Zakończenie obrad.

Wobec wyczerpania porządku obrad, przewodnicząca obrad dokonała zamknięcia XLI

sesji Rady Miejskiej w Golczewie.

Na tym protokół zakończono.

Protokół sporządzono dnia 9 maja 2014 r.

Protokołowała:

Podinspektor

Magdalena Zajac

Przewodniczyła:

Przewodnicząca Rady

Beata Pastryk